KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10go Września Rok 1862. № 206. 29 Sierpnia. / 10 Września. Rok 1862.

Środa. | Wschód Słońca go: 5 m. 26 / Zachód " " 6 " 27 | Jutro, ŚŚ. Prota M. i Teodory Pok:.

Jutro dzień Imienin NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, który obchodzony będzie jako Uroczystość Dworska pierwszo-rzędna.

W dniu Imienin JEGO C. K. MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, 30 Sierpnia (11 Września) odbędzie się o godz: 9ej rano solenne nabożeństwo w Kościele Katedralnym Śgo JANA, na którem Urzędnicy Władz wszelkich znajdować się mają.

O godz: 11ej będzie miało miejsce przyjęcie u Dworu w Pałacu Łazienkowskim.

Na godzinę tę, wyższe Duchowieństwo wszelkich wyznań, Rada Stanu, Rada Administracyjna, Senat i Urzędnicy pierwszych klas 4ch, Referendarze Stanu i Vice-Referendarze, Władze Tow: Kred: Ziems: i Rada Miejska, zbiorą się w Sali Salomona.

Jenerałowie i wszelkie Władze Wojskowe w Sali balowej.

Szambelani i Kamerjunkrowie w Sali marmurowej jadalnej.

Konsulowie zagraniczni w Sali zielonej.

O tejże godzinie zbiorą się w Sali galerjowej Damy, wstęp do Dworu mające (4ch klas pierwszych) w stroju dworskim.

Wieczorem domy rządowe i miejskie uilluminowane będą.

W Teatrze Dworskim w Pomarańczarni, dnia tego Urzędnicy pierwszych 3ch klas znajdować się mają w małych mundurach i wstęgach, inni Urzędnicy w mundurach.

Czytamy *w Dzienniku Powszechnym*:

Z Lublina nadesłano tutaj rozrzuconą tam kartkę z napisem *Do siostr Lublinianek*, w której czytać się daje: „Dowiadujemy się z żalem, że pomiędzy wami znajdują się Panie, którym zaczyna się już przykrzyć żałoba narodowa. Jedne z nich do czarnego stroju drogich używają materji, inne w jasnych sukniach *pozwalają sobie* wychodzić na ulicę i zwolna wracają do dawnego wesołego życia. Ostrzegamy je że minął już czas, gdzie można było bezkarnie lekceważyć *obowiązki narodowe*: upominamy, aby zaprzestały noszenia jasnych kolorów w ubiorze i sposobu życia żałobie nieodpowiedniego. W przeciwnym razie dosyć nam będzie ogłosić ich nazwiska, *aby je pokryć wstydem*.”

Pismo to dowodzi, że u ziemian światlejszych i własnem zdaniem powodujących się, jak w innych okolicach kraju, tak i w Lubelskiem, żałoba ustępować zaczyna. W niejednem miejscu gdzie ona jeszcze widzieć się daje, lud wiejski nazywa ją żałobą po pańszczyźnie, w ślad czego żydzi w niejednem mieście na prowincji mogliby powiedzieć, że to jest żałoba po przywilejach *de non tolerandis judaeis*.

Sprzysiężenie, które, jak z ogłoszonej organizacji wiadomo, działając *w charakterze władzy nieograniczonej, i utrzymując naród w powadze żałoby, i w powstrzymaniu się od wszelkich zabaw*, zamienia się *w sąd* i terrorystycznemi nakazami o wstydzie lub bezwstydzie osób wyrokuje, chce przemawiać w imieniu Narodu.

Znaczna część narodu, żywioł jego najliczniejszy, a wprowadzeniem w budowę społeczną najmłodszy, włościanie nasi, nosili w sercach i w przekazanych im z plemienia do plemienia wspomnieniach, wiekową żałobę po Kazimierzu Wielkim; nosili ją także po nim gnębieni przez długi czas żydzi. Za teraźniejszego panowania dokonane reformy ziszczając dla narodu dziejowy przekaz Króla Chłopków, żałobę tę zdjęły z ich duszy. Jakiż *Komitet* lub *Sąd* potajemny zdoła im ją narzucić?

Czytamy w *Dzienniku Powszechnym*:

Constitutionnel z d. 4go Września podaje następujący artykuł:

„Proklamacja wydana przez J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego do Polaków, którą powtórzyliśmy we wczorajszym numerze, zasługuje na szczególną uwagę. Nietylko pełne wzruszenia słowa Xięcia, Małżonka, Ojca, któremu w cieniu zagraża broń morderca, lecz głównie przewidująca i pełna stałości myśl męża stanu, uderza nas w tym tak wzniosłym, tak szczerym dokumencie.

Nic nie mogło lepiej oznaczyć prawdziwych zamiarów Cesarza Alexandra, nic nie mogło lepiej przysposobić możliwego pojednania samorządu Polski z prawami korony, jak mianowanie Wielkiego Xięcia Konstantego Namiestnikiem Cesarskim w Królestwie Polskiem. W kraju z tak burzliwą przeszłością, trzeba było przedewszystkiem nakreślić obszerny program społecznych, ekonomicznych i finansowych reform, których urzeczywistnienie zasługiwało na współudział i poświęcenie się wszystkich Polaków, kochających swój kraj.

Dla opóźnienia tego współudziału, dla powstrzymania tego poświęcenia, dla przerażenia spokojnych obywateli i przyprowadzenia reprezentantów władzy monarszej do alternatywy: albo bezsilności albo gwałtu, tajemnicza sekta, którą Wielki Xiążę energicznie a słusznie piętnuje mianem „stronnictwa zbrodni”, z zimną krwią i uporczywością, w ciągu kilku tygodni, uorganizowała pięć zamachów, mieczem, ogniem i trucizną. Dziś Wielki Xiążę Namiestnik postawił lud polski w konieczności okazania swem postępowaniem, iż potępia działania równie nikczemne jak oburzające. Dziś obowiązkiem wszystkich uczciwych ludzi i patrjotów jest jawne oddzielenie się od stronnictwa bezładu i morderstwa; bo dla każdego ludu pilniejszem jest od odzyskania niezależności i swobody, zachowanie honoru.

Onegdaj jako w uroczystość NARODZENIA N. MARJI PANNY, w Świątyni Mokotowskiej, z całą solennością odbyło się Nabożeństwo odpustowe tytułu Kościoła, w obec bardzo licznego zbrania pobożnych z okolic i Warszawy. Miejscowemu Kapłanowi przyjść raczyli

w pomoc OO. *Kapucyni* z Warszawy i XX. *Bernardyni* z Czerniakowa, z których X. *Sabinian* Kapucyn, przy assyście odśpiewał summę, a X. *Józef* Kapucyn piękne wypowiedział kazanie. Nie mało też dodały świetności obrzędkom świętym, starannie i rzewnie wykonane śpiewy religijne, przez wychowanice Zakładu Śgo Kazimierza w czasie Wotywy, mianej przez X. Bernardyna *Borkowskiego*, i w czasie Summy.

Dnia 7go b. m. to jest w Niedzielę, w obec licznie przybyłych na odpust w Częstochowie pobożnych, dopełnioną została inna jeszcze ceremonja, to jest poświęcenie nowo wzniesionego tamże Kościoła PP. *Marjawitek*. Ceremonji poświęcenia Kościoła, oraz przeznaczonych do niego dwóch nowych dzwonów, odlanych w tutejszej fabryce P. *Petersilge*, dopełnił JX. *Marszewski* Biskup Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej. Szczęśliwie tedy doprowadzone dzieło do skutku, wymaga jeszcze dość znacznych wewnętrznych urządzeń, dla tego jak dotąd tak i nadal, każda ofiara z wdzięcznością przyjmowaną będzie.

Pojutrze, w Piątek, w Kościele XX. *Bernardynów*, rozpocznie się 40-godzinne Nabożeństwo, przed główną Arcy-Bractwa czci Serca N. MARJI P. Uroczystością, przypadającą w Niedzielę, d. 14 b. m., po której we Wtorek, d. 16 odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za dusze zmarłych z tego Arcy-Bractwa, o godzinie w pół do 10.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — Powołując się na poprzednie obwieszczenie z d. 19 (31) Lipca r. b. za Nrem $^{20065}/_{3701}$ w pismach czasowych zamieszczone, w przedmiocie wolnego wyładowywania ze statków na pobrzeże produktów; Magistrat uważa za właściwe objaśnić osoby interessowane, że pas gruntu do użytku publicznego nad brzegami rzek spławnych, postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1843 r. w przestrzeni 22½ łokci zastrzeżony, służy jedynie za drogę holowania statków, wyładowywanie więc na tej przestrzeni towarów, jako mogące tamować holowanie, dozwolonem być nie może, zwłaszcza, że na ten cel służy grunt miejski przy bulwarku kamiennym.

Jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Alexandra *Gumińskiego*, b. Kapitana b. Wojsk Polskich; na które pozostała Familija, uprzejmie zaprasza.

Pojutrze, to jest w Piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Szymona *Przedpełskiego*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*; na które pozostała Rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Dnia 13go b. m. to jest w Sobotę, o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Augustjanów*, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Laury z Piaseckich, 1go ślubu *Lewandowskiej*, 2go *Endlicher*, jako w smutną rocznicę Jej skonu; na które strapieni Rodzice wraz z Rodzeństwem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Dnia 29 z. m., rozstała się z tym światem w mieście Karlsbadzie, ś. p. Antonina z Pawłowskich *Fiszer*. Pogrążony w ciężkim smutku Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo pojutrze, to jest w Piątek; o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakow:-Przedmieściu.

Jan Ludwik *Kawicki*, przeżywszy rok jeden miesięcy 10, po ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. W cięższim żalu pogrążeni Rodzice, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie jedynego dziecięcia z Kościoła XX. *Bernardynów*, jutro o godz: 5tej po południu, na cmentarz Powązkowski.

Ignacy *Golaszewski*, Urzędnik Administracji Rządowej Dochodów Skarbowych Tabacznych, lat 48 liczący, onegdaj życie zakończył. W nieutulonym żalu pozostała Żona, Synowie, Matka i współrodzeństwo, zapraszają Familję, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na żałobne Nabożeństwo w Kaplicy XX. *Augustjanów* jutro o godz: 11tej z rana, a następnie na exportacje zwłok, o godz: 4tej po południu, na cmentarz Powązkowski.

Wczoraj, rozczulający był widok boleści, gdy na barkach Przyjaciół i Familji, odniesione zostały na Powązki na wieczny spoczynek, zwłoki ś. p. Józefy z Biernawskich *Zabierzowskiej*, przybyłej ze wsi na kuracje do Warszawy, a zmarłej dnia 7 b. m., pełnej cnót Matki, Żony, Obywatelki i Pani. WSZECHMOCNY, zapewne policzył zacny cieniu twoje cnoty, i przyjmie do Swej Chwały! a od nas dla Ciebie należy cześć, pamięć i przykład.— Jeden z Przyjaciół, *S*.....

Znany ze swej prawości i powszechnie szanowany Doktór *Sałatko*, w Białej Cerkwi, zakończył dnia 4go b. m. życie, w sposób nadzwyczajny, bo przez zasypanie go ziemią w podziemnych lochach, w których badał zabytki starożytności.

Donieśliśmy wczoraj, że Józef *Sejdler*, znany fabrykant fortepjanów w Warszawie, pod firmą *Krall* i *Sejdler*, życie zakończył w Londynie. Upoważnieni jesteśmy podać do wiadomości publicznej, że pozostała fabryka fortepjanów, jak dotąd, prowadzoną będzie na tejże samej stopie przez syna, Teofila *Sejdler*.

Pierwszy tom Żywotów Świętych, X. Piotra *Skargi*, wydawanych przez B. M. *Wolfa* w Petersburgu, już wyszedł z druku.

Okropny wypadek (skutkiem niedbalstwa w reparowaniu prywatnych dróg i mostów), zdarzył się w Pow: Oszmiańskim na rzece Isłoczy dnia 21 Sierpnia r. b. Przez most bardzo wysoki na rzece wyżej wymienionej, przejeżdżała czterokonna kareta wiozącą Hr: Jana i Benedykta *Tyszkiewiczów*, powracających z polowania; właśnie gdy wjechali na środek mostu, deski się załamały, a to tak dalece, że prawie cały most runął wraz z karetą i końmi w przepaść, skutkiem czego Hr: *Tyszkiewicz Birżański*, postradał życie na miejscu, Hr: Benedykt niebezpiecznie raniony w głowę i nogę, (a jako człowiek słabowity mocno cierpiący obecnie z przelęknienia), furman i lokaj niebezpiecznie pokaleczeni, z koni dwa zabite, drugie dwa uratowane, lecz także ucierpiały wiele spadając z wysokości w zaprzęgu. Wypadek ten sprowadził całą rodzinę na pogrzeb Hr: *Jana* w dobrach jego w tych dniach odbyć się mający; ciało nieboszczyka ma być w dniu dzisiejszym przewiezione przez Wilno.

Panu *X*.— Artykułu jego p. n.: „Krótki rzut oka na *Nędzników*, Wiktora *Hugo*,” nie możemy w *Kurjerze* drukować. Raz dla tego, iż samym rozmiarem swoim artykuł ten przechodzi zakres *Kurjera*, a powtóre że tak błędnego stanowiska z jakiego krytyk spogląda na to dzieło, nie zdarzyło się nam jeszcze nigdzie spotkać.

Oprócz P. Jakóba *Piotrowskiego* Właściciela dóbr Lesina, o którym donieśliśmy przy wybraniu go na Prezesa Dyrekcji Szczegółowej Tow: K. Z. w Warszawie w ciągu lat 4; obrani również zostali Prezesami na tenże ciąg czasu: PP. Stanisław *Chełmiński*, w Kaliszu; Ferdynand *Zajączkowski*, w Radomiu; Erazm *Rożycki*, w Kielcach; Alexander *Bieliński*, w Lublinie; Karol *Kozłowski*, w Siedlcach; Alexander *Jackowski*, w Płocku, i Ignacy *Komar*, w Suwałkach.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. G. rs. 1 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.

Prezes Rady Zarządzającej Kolei żelaznej Warsz:-Wiedeńskiej P. Herman *Epst jn*, wyjechał do Paryża.

Znany starożytnik P. Józef *Łebkowski* z Krakowa, upresza PP. Artystów a szczególniej rzeźbiarzy, ażeby w celu odnowienia grobowca *Kazimierza W.* stojącego w Krakowskiej Katedrze, nadesłali w terminie do dnia 1 Października r. b. swoje uwagi, plany i kosztorysy, pod adresem Biura Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

P. Władysław *Bednawski*, Właściciel magazynu przy ulicy Miodowej, wyjechał do Londynu na Wystawę, w celu zakupienia najpożyteczniejszych i najpiękniejszych towarów.

Najpewniejszym środkiem dla usunięcia puchliny po ukłóciu przez pszczołę, jest sól kuchenna, tylko należy zaraz żądło wyjąć, miejsce ukłóte naślinić, a potem wytrzeć je dobrze miałko utłuczoną solą.

Dnia 4 b. m. na drodze pomiędzy Warszawą a Międzyrzycem, zapaliła się bryka frachtowa napełniona cukrem, winem i cytrynami, i zupełnie zgorzała, przez co wynikłą szkodę oszacowano na 20,000 zł.

Wiadomości Zagraniczne.

Czarnogóra. *Trebinja*, 3 *Wrześ:*. — Onegdaj 300 powstańców z Grahowa i Banjoni napadło pod wodzą *Kowalewicza* wieś turecką Korita i zabrało 2,000 sztuk bydła, nie napotkawszy żadnego oporu.

Raguza, 5 *Wrześ:*. — Onegdaj toczyły się w Cetynji układy, przy współudziale tutejszego Konsula Rosyjskiego. Porta żąda uznania swej władzy zwierzchniej i wolnego przemarszu wojsk tureckich przez Spusz, Niksicz i inne miejsca. Na wypadek jeśli te warunki odrzucone zostaną, dziś rozpoczęte będą działania przeciw Cetynji.

Francja. *Paryż*, 2 *Wrześ:*. — Krąży tu coraz więcej pogłoska, że P. *Lavalette* znużony rolą jaką odgrywa w Rzymie, uda się do Madrytu, w miejsce P. *Barrot*. — Jeden z korrespondentów zapewnia, że podczas przejazdu przez Paryż, Poseł włoski, Marg: *Pepoli*, przedstawiał okrzyk *Rzym albo śmierć*, jako wynurzenie życzeń całych Włoch. Wprawdzie nie Cesarz, ale głos równie dostojny miał mu odpowiedzieć, że: „umrzecie, gdyż nie będziecie mieli Rzymu.”— Wiadomości z Mexyku są znowu dość sprzeczne. Jedne donoszą, że odebrano Francuzom mały port *Tuxpan*, i zniesiono oddział mexykański *Buitrono*, który chciał przejść do Francuzów, inne zaś zapewniają, że Rząd *Juareza*, rozstraja się zupełnie. Co się tyczy przyszłych projektów, względem Mexyku, to zdobycie tego kraju ma położyć koniec wojnie w Stanach Zjedn:. Stanom Południowym położone będzie za warunek ich uznania, wykup wszystkich niewolników, za co otrzymają wynagrodzenie territorjalne w Mexyku. — P. *Lavalette* przybędzie za urlopem do Biarritz. Na jego żądanie odwołano z Rzymu Sekretarza Ambasady, Xięcia *Belluno*, znanego z usposobień klerykalnych.

Paryż, 5 *Wrześ:*.— *Presse* donosi, że w wielu miejscach Sycylji miały miejsce zaburzenia, a w Spezzia początek powstania. Dwa okręty wojenne, stojące pod fortem Varignano, położyły tamę zbiegowiskom.— Z Mesyny pod datą 4 b. m. nadeszły tu wiadomości, że między wojskami Królewskiemi i kilku oddziałami Garibaldystów zaszły walki. Oddziały te wszędzie porozpraszano, a przywódców pochwytano.

Grecja.— Nadeszłe przez Triest z Aten wiadomości, datowane 30 z. m. donoszą, że Poseł angielski w nocie doręczonej Rządowi greckiemu, oddaje temuż Rządowi pochwały z powodu usiłowań względem wprowadzenia reform i przywrócenia porządku, a zarazem oświadcza, że Anglja oprze się wszelkiemu zaczepnemu krokowi przeciw Turcji.

Włochy. — *Garibaldi* trzymany jest w Spezzia. — Żołnierze którzy przeszli do ochotników, rzeczywiście zostali rozstrzelani, ale to miało miejsce jeszcze 27 Sierpnia i to po bitwie pod Aspromonte, a nie w Sycylji, gdzie żadna walka miejsca niemiała.— W prowincjach Neapolitańskich panuje wielkie wzburzenie. *Lamarmora* deportuje massami, i wykonywa stan oblężenia z całą surowością. Miał on oświadczyć: „że potrafi być Panem położenia i utrzymać spokojność tak dobrze jak wprzód Burbonowie.” — Podług dzienników Turyńskich, *Rattazi* wysłał do Spezzia 3 bataljony posiłkowe dla strzeżenia *Garibaldego*, i zalecił Podprefektom, czuwać silnie, aby Jenerał ten nie uszedł lub niebył uprowadzony przez stronnictwo ruchu. *Garibaldego* przywieziono do La Spezia 2go po południu, ale trzymano go na pokładzie okrętu do 3go rano, gdyż wszystkie środki bezpieczeństwa jeszcze niebyły ukończone. — Podług doniesień z Genui, *Garibaldi* siedzi w forcie na wyspie Palmeria, leżącej w zatoce La Spezzia.— *Mancini*, *Crispi* i *Ferrari*, ofiarowali się *Garibaldemu*, jako obrońcy.— Turyńska *Monarchia Nazionale* z 4 b. m. donosi, że poprzedniego dnia odbyło się drugie posiedzenie rady Ministrów, na którem stanowczo uchwalono oddać winnych pod sąd specjalnych Komissji wojennych. Również postanowiono oddać pod sąd 32 Oficerów, którzy podali się do dymisji w Sycylji wtedy, gdy ich brygady wyruszały przeciw ochotnikom. Tenże dziennik zapewnia, że wiadomość o wzięciu do niewoli *Garibaldego*, wywołała w Katanji zaburzenie, które jednak siła zbrojna przytłumiła.— PP. *Nicotera* i *Miceri*, schronili się na Maltę.— Trzydziestu członków Parlamentu podpisało odezwę do Prezesa Izby, z powodu aresztowania kilku deputowanych.— Turyńska *Gaz: urzędowa* z 5go ogłasza buletyn o zdrowiu *Garibaldego*. Ma on strzaskane prawe udo.— *Cialdini* wezwał ochotników rozpierzchłych w Sycylii i z pod Aspromontu, aby się stawili przed władzami, wyznaczając im do tego krótki termin.

Ostatnie Wiadomości.

Wiadomości z Turynu wprost, o formie w jakiej proces *Garibaldego* toczony będzie, dotychczas nie mamy. *Morning-Post* tylko zapewnia, że postanowiono ostatecznie oddać tę sprawę pod sąd Senatu, i że postanowienie podobne zgadza się z istniejącemi prawami. — Gaz: urzędowa Turyńska z 6go, ogłasza list Prezesa Izby De-

putowanych, w którym tenże oświadcza, iż poufnie zapyta Ministrów o aresztowanie kilku Deputowanych, gdyż urzędownie tego zrobić nie może.—Ostatni buletyn o zdrowiu *Garibaldego* brzmi dość pomyślnie. Lekarze uznali, że kula nie pozostała w ranie, ale sądzą, że kuracja potrwa dość długo.

Paryzki Korrespondent *Daily-News* twierdzi, iż *Garibaldi* raniony, i chcąc uniknąć starcia, dał rozkaz pod Aspromonte aby nie strzelano.— Rocznica wkroczenia *Garibaldego* do Neapolu, przypadająca 7go b. m., nie była tam obchodzoną uroczyście. Przeznaczoną na ten cel kwotę 2,000 dukatów, municypalność rozdzieliła między zakłady dobroczynne.

Podług wiadomości z Konstantynopola 6go b. m. datowanych, konferencja w sprawie Serbskiej ukończoną została z zadowoleniem Porty, która przesłała swe warunki na ręce *Omera* Paszy. Xiążę *Michał* żąda także pokoju.

Z Raguzy 8 Wrześ: donoszą, że Xżę Czarnogórski waha się z przyjęciem warunków przez Portę podanych. Turcy idą na Cetynję, a Czarnogórcy cofają się. — Z Berlina 7 b. m. donoszą, że nowy program polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jaki ma być przedstawiony Izbom przez Gabinet, przed rozpoczęciem rozpraw nad budżetem wojennym, został już ułożony, i ma być wkrótce podany do sankcji Królewskiej.

Przez Londyn otrzymujemy z Szanghai wiadomości datowane 18go Lipca. Miasto było spokojne. Tylko w Japonji w Jeddo, dokonano znowu zamach na życie Posła Angielskiego. Morderca odebrał sobie życie. Zdaje się, że zamach ten nastąpił w skutku spisku między znakomitszymi mieszkańcami. (Schl: Ztg).

Zadanie.

Włóż *literę* w *literę*, a rzecz niepojęta,
Że z tego użyteczne złożą się zwierzęta.
(Zeszła Szarada, *Wil-no*).

Wiadomości Literackie.

Zeszyt Bibljoteki Warszawskiej za m. Sierpień; za m. Wrzesień wyszedł z druku i zawiera: Jan Marsupin na dworze Króla Zygmunta i Królowej Bony, przez Alexandra Przezdzieckiego; Z podróży po zabajkalskiej krainie w Syberji, (wyjątek) przez Agatona Gillera; Hamlet Królewicz Duński, dramat w 5ciu Aktach Szekspira, przekład Józefa Paszkowskiego; Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna; Bibljografja Polska XIXgo stulecia (dokończenie); Kronika Literacka; Korrespondencje: Do Redakcji Bibljoteki Warszawskiej od Dr Karola Gregorowicza, 562; Do Redakcji Bibljoteki Warszawskiej od Erazma Kasprowicza; Kronika Bibljograficzna: Wiadomości literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Lipiec r. b.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe ciepła stopni 15.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5. (W mierze).
TEATR WIELKI. Dziś, *Orfeusz w piekle.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.